

249. Wł. Mickiewicz do J. I. Kraszewskiego 20 X 1884 Rkp. BJ 6520 k. 262-263.

[Tłumaczenie:]

[k. 262r]

Paryż, 20 października 1884

7, rue Guénégaud

Drogi Panie,

U nas tak jak wszędzie, głupoty trwają tylko przez jakiś czas, ale ten czas wydaje się długi, gdy człowiek osobiście pada ich ofiarą. Jeśli chodzi o Kraków, żałuję Weigla¹, który przecież okazał szczerą dobrą wolę. Czy pragnienie narodu weźmie górę nad pasywnym sprzeciwem ludzi, którzy uważają, że jedynie bezczynność jest odpowiednia? Mój siostrzeniec² przebywający obecnie w Krakowie, spotkał tego porządnego człeka [k. 262v] Łepkowskiego³, który mu powiedział: „No cóż! jakież to szczęście, że się sprzeciwiłmy przeniesieniu tutaj doczesnych szczątków Pańskiego dziadka!” – „A dlaczego to?” – „Jak to dlaczego! Niech pan zobaczy, co się dzieje w Tulonie. Pański dziadek zmarł na cholere. Cała Galicja mogłaby zostać zdziesiątkowana”!!!

Moja córka⁴ zastała u Szymanowskiego⁵ akwarelę, którą był Pan tak dobry jej wysłać i dziękuje Panu po tysiąc kroć. Prosi mnie Pan o wieści o Chodźkiewiczu⁶. Jest dość zgnębiony w związku z przejściem na emeryturę. [k. 263r] Nasi ministrowie uwielbiają formułę: „Miejsce dla młodych”, która pozwala im swoich przyjaciół wciskać na posady. Chodźkiewicz miał nadzieję na zachowanie swojego stanowiska tylko przez rok, ale mu tego odmówiono. Był na kongresie w Brukseli⁷. Spodziewał się, że zdoła porozumieć się z ministerstwem, ale po powrocie zdaje się, że wszelkie próby podejmowane w jego sprawie speszły na niczym.

Jeszcze nie otrzymałem tekstu powieści po składzie⁸. Hinrichsen⁹ opublikuje ją w listopadzie lub w lutym (ponieważ grudzień jest w Paryżu przeznaczony wyłącznie [k. 263v] na książki podarunkowe). Jeśli wciąż będzie się ociągał, będzie to luty, a nie listopad. Jak tylko książka się ukaże, przypomnę mu, że najmniejszą rzeczą, jaką jest Panu winien, są egzemplarze autorskie.

¹ Ferdynand Weigel – zob. list nr 214.

² Ludwik Gorecki (1863-1936) – syn Tadeusza i Marii z Mickiewiczów, od 1884 r. studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim i przebywał w Krakowie do 1890 r. Potem praktykował jako okulista w Paryżu.

³ Józef Łepkowski – zob. list nr 206.

⁴ Helena Mickiewiczówna – zob. list nr 98.

⁵ Wacław Szymanowski – zob. list nr 205.

⁶ Władysław Chodźkiewicz – zob. list nr 208.

⁷ Międzynarodowy Kongres Literacki – zob. list nr 210 – w 1884 r. w Brukseli.

⁸ J. I. Kraszewski, *Sans cœur* – zob. list nr 235.

⁹ Hinrichsen – zob. list nr 235.

Jest Pan pobłażliwy dla mojego gadulstwa. Czuję, czego im brakuje. Ale w Warszawie ludzie mają pewne obawy, które czasem nie pozwalają rozmawiać o sprawach w sposób kategoryczny. Byle co ich przeraża.

Proszę przyjąć, drogi Panie, moje najlepsze życzenia i wyrazy mojego uniżonego oddania,

Władysław Mickiewicz